

ZAKOCHAŁEM SIĘ POD APTEKĄ – Taco Hemingway

Był rok dwa tysiące dwunasty
Pierwsze wasy, prawo jazdy
W oczach jeszcze isierki nadziei
Zanim zbladły, zanim zgasły
Idę rano po Solpadeinę
Stoi postać, jej głowa jest w dymie
Zwykle są tu staruszki i starcy
Nie sądziłem, że spotkam dziewczynę
Ona stała, w łapie dwa szlugi
Pierwszy zgasł, więc zapala drugi
Dym rozmywa się na momencik
Ta się na mnie gapi jak Kubrick

W sensie, postać z jego filmu, kojarzysz ten taki
"Kubrick stare", nie?
Jak chłop stoi taki "mmm"
Wiesz, patrzy spode łba, nie?
No to tak mniej więcej

No ale wchodzę i staję w kolejce
Przy kasie babunia płacze w podzięcie
Że te kropelki, co dali jej wcześniej
Sprawiły, że nie rozsadzają mięśnie
Dziewczyna wchodzi, już takie mam szczęście
Dalej się gapi jak przedtem
Kolej już na mnie, mówię:
Psze Pani, solpa w rozpuszczalnej tabletce
Już pan tamto zużył? Był Pan w środę
To jest silny proszek, więc dać nie mogę
Są zasady, wie Pan, niech Pan dba o zdrowie
I mniej alkoholu, tyle Panu powiem
Wychodzę stamtąd, mam serce w gardle
Co za farmaceutka, to jest fest nieładne
Wychodzi ona i ma w ręce siatkę
Wyciąga, nie no, pewnie zgadniesz

Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko
Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałem się pod apteką
Zakochałeś się pod apteką?
Zakochałem się pod apteką
Gdy jej popiół padał na beton
Zakochałem się pod apteką
Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko
Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałem się pod apteką
Zakochałeś się pod apteką?
Zakochałem się pod apteką
Gdy jej popiół padał na beton
Zakochałem się

Mówi tak: Cześć, kupiłam Ci Solpadeinę
To totalnie dziwne, ale carpe diem
Jeśli dasz mi numer albo adres email
Wezmę cię na lufkę albo randkę w kinie
Umm... mi w głowie się system zawiesza
Przysięgam na Hipokratesa
Stałem jak wryty, nie mając pojęcia
Jaki mi życiowy bigos namiesza

Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko
Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałam się pod apteką
Zakochałaś się pod apteką?
Zakochałam się pod apteką
Gdy mój popiół padał na beton
Zakochałam się pod apteką
Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko
Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałam się pod apteką
Zakochałaś się pod apteką?

Zakochałam się pod apteką
Gdy mój popiół padał na beton
Zakochałam się

Piłem, paliłem blanty z nią
Żyłem, śpiewałem country z nią
Śniłem, łykałem tabsy z nią
Na nowo odkryłem miasto z nią
Kupowałem z nią papierosy
I zielone Air Maxy z nią
Pokochałem jej rdzawe włosy
Oczy, co jak latarnie lśnią
Gdybym cofnął czas, żeby coś naprawić, to
Jedno chciałbym w sobie zabić, bo
Zazdrość to okropny nawyk
Wciąż ją pytałem o chłopów dawnych
O fuck friends i o chłopów stałych
Choć wiem, że się facetom podobala
Wiem, że bardzo chciała, żebym przestał
Nie wiem, po co, ale brnąłem dalej

Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko
Jechaliśmy razem jakimś tam tramwajem
Dostaliśmy mandat, tyle ją widziałem
Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałeś się pod apteką
Miała moje rzeczy, których nie oddała
Do znikania miała naturalny talent
Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko
Gdy ją wytropiłem po miesiącach paru
To się wydzieriała, stojąc pod lokalem
Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałeś się pod apteką
No bo jakiś brutal jej złamał serce
Ale o jej wersję nigdy nie spytałem

Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko

Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałem się pod apteką
Zakochałeś się pod apteką?
Zakochałem się pod apteką
Gdy jej popiół padał na beton
Zakochałem się pod apteką
Nie, nie w Willi Art Deco
Nie w tropikach daleko
Nie nad Niemnem, nad rzeką
Zakochałem się pod apteką
Zakochałeś się pod apteką?
Zakochałem się pod apteką
Gdy jej popiół padał na beton
Zakochałem się



Słowa: Filip Szczepniak
Muzyka: Maciej Ruszecki
Rok wydania: 2025
Płyta: Latarnie wszędzie dawno zgasyły